

Radioaktywność

21 maja 2023

Trzeba było odczekać kilka dni, żeby ustabilizowała się ocena zagrożenia na naszym terenie po zbombardowaniu potężnego magazynu amunicji składowanej w ramach NATO-wskiego wsparcia dla Ukrainy.



Przekazane przez „Hindustan Time” szczegóły z soboty (2 maja 2023 r.) ograniczają się do komunikatu, że radioaktywny obłok znad ukraińskiego okręgu chmielnickiego wędruje ku Europie. Ośrodek rosyjski potwierdza powstanie radioaktywnej chmury dryfującej ku zachodowi. Rada Bezpieczeństwa Rosji poinformowała o wykryciu zwiększonej radioaktywności nad Polską. W komunikacie mowa jest o przyczynie, jaką było zniszczenie magazynu wojskowego z bronią nadesłaną przez Zachód.

Nikołaj Patruszew zauważył, że incydent obrazuje skutki pomocy Zachodu dla Ukrainy: „Nalegano tak usilnie, że wyposażono Ukrainę w ramach pomocy w pociski ze zubożonym uranem. Efektem zniszczenia dostaw jest powstanie promieniotwórczego obłoku. W Polsce odnotowano podwyższony poziom promieniowania. USA manipulują sojusznikami, by dostarczać pomoc, która następnie działa na ich szkodę”.

Dla przypomnienia – dostawcą pocisków jest Wielka Brytania.

Rosyjskie oświadczenie potwierdziło zniszczenie składu amunicji w głównej miejscowości obwodu-Chmielnicki, zamieszkiwanej przez około 271 000 mieszkańców. W odległości 100 km od niej znajduje się elektrownia atomowa. Z lokalnych doniesień wynika, że ze zbombardowanego składu broni pozostał jedynie pył. Ryzyko dla zdrowia jest wysokie, a jako metal ciężki – jest toksyną dla gleby. Toksyczne cząsteczki uranu i tlenku uranu powstałe w wyniku eksplozji, wdychane przez

znajdujących się w rejonie zdarzenia ludzi, są zagrożeniem dla zdrowia i poważnym oraz długotrwałym skażeniem środowiska.

Włoski dziennik ocenia, że jako metal ciężki uran nie utrzymuje się długo w powietrzu. Władze zarówno Polski jak również Wielkiej Brytanii zaprzeczyły istnieniu zagrożenia, o jakim komunikują źródła rosyjskie. Polskie źródła informacji zdementowały zaistnienie gwałtownego wzrostu radioaktywności powietrza nad Lublinem.

Identycznie zachowała się władza w przypadku incydentu z elektrownią w Czarnobylu. Wówczas, dzięki znajomym lekarzom, specjalistom z ośrodków monitorujących skażenie wiadomo było, że nie należy przebywać na świeżym powietrzu, cieszyć się z bezdeszczowej pogody, ponieważ rozproszenie chmury wiatrem zmniejsza stopień intensywności zagrożenia, a podawanie jodu podyktowane było wielodniowym unoszeniem się narastającej ilości radioaktywnych substancji w powietrze zaistniałego pożaru.

Zapytany o skutki zdarzenia płk Douglas Macgregor szacuje, że skażenie w tym przypadku mogło objąć obszar około 80 km².

Tymczasem prezydent upadłego państwa wojażuje po świecie (Japonia, Bliski Wschód), a generał Załużny nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: WolneMedia.net